

Agnieszka Maciag, Markesz 5 30

Przez okno widzę jak odchodzisz stąd
Z pochyloną głową
Swą modlitwę płacze deszcz
Sama tulę siebie
- Czy tego właśnie chciałam?
Zabrałeś ze sobą na zawsze
Mój najczulszy szept
Gdy jutro się zbudzę
Swą pustką szafy zranią mnie
Nie ma cię w tym mieście
Zwyczajnie tak odszedłeś stąd
Nie ma cię w tym mieście
I nie ważne kto popełnił błąd
Z nadzieją zaprzyjaźnię się
Podniosę z kąta zmięty sen
Świat ulepiony z marzeń
Głęboko na szuflady dnie
Odnajdę dawną siebie
I z wiatrem znów się zmierzę
Wiem że zbudujemy
Zupełnie nowe światy dwa
I znów zrozumiemy
Jak pięknie jest się szczerze śmiać